

PRO MEMORIA

TERESA BIEŃKOWSKA
(1930-2011)

Józefa Teresa Bieńkowska (24 sierpnia 1930 Warszawa – 14 stycznia 2011 Kraków) – bibliotekarz, redaktor, autor bibliografii regionalnej Krakowa i dawnego woj. krakowskiego, współtwórca pracowni „Cracovianów” Miejskiej Biblioteki Publicznej w Krakowie (obecnie Oddział Informacji Regionalnej). Mistrz i nauczyciel przyszłych pracowników informacji regionalnej Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie.



Urodziła się w Warszawie w rodzinie rzemieślniczej. Jej dzieciństwo nie należało do beztroskich. W 1935 r., kiedy miała zaledwie 5 lat umarła jej mama Władysława, pozostawiając ją i nowonarodzonego brata pod opieką ojca Józefa. Jej wczesna młodość przypadła na lata wojny. Dorastała, uczyła się, opiekowała się bratem, pomagała ojcu. W latach 1936–1943 uczęszczała do szkoły podstawowej, która podczas okupacji działała z dużymi przerwami. Wybuch powstania warszawskiego wystawił ją, jak wielu młodych ludzi w okupowanej stolicy, na kolejne doświadczenie – straciła najbliższych, ojca i brata. Sama ciężko

ranna trafiła do szpitala polowego, którego pacjenci (głównie dzieci), we wrześniu 1944 r. zostali przewiezieni przez hitlerowców wagonami towarowymi do Krakowa. Tu, po długotrwałym leczeniu, jako sierota została umieszczona w bursie przy ul. Skarbowej.

Po zakończeniu wojny nie wróciła do spalonej, zrównanej z ziemią Warszawy – postanowiła zostać w Krakowie. Tak zaczęła się jej miłość do magicznego królewskiego miasta.

W Krakowie podjęła naukę w Państwowym Gimnazjum Spółdzielczym, które ukończyła w 1949 r. Jej zainteresowania daleko jednak odbiegały od profilu zawodowego Gimnazjum. W Bursie jej wychowawczynią i opiekunką była pani Zdzisława Vogel, zamiłowana bibliotekarka, pochodząca z Tarnowa, mocno związana z regionem i jego kulturą. „Pani Sława” wpłynęła na decyzję Teresy Bieńkowskiej, by tak jak ona wybrała zawód bibliotekarza.

sprawozdania
kronika

W 1951 r. Teresa Bieńkowska zdała egzamin dojrzałości w Państwowym Liceum Bibliotekarskim i podjęła pracę w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Krakowie. Początkowo w referacie inwentarza bibliotecznego, gdzie w styczniu 1953 r. przyjęła funkcję kierownika. W 1958 r. poprosiła o przeniesienie do nowopowstającego Działu Informacyjno-Bibliograficznego i jako bibliograf pracowała do końca swej kariery zawodowej, ponad 38 lat (w tym 3 lata po przejściu na emeryturę w 1993 r. w niepełnym wymiarze godzin).

W 1961 r. uczestniczyła w Korespondencyjnym Kursie Bibliograficznym, zaczęła studia polonistyczne na Wydziale Filologiczno-Historycznym Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie (lata 1961/1962–1963/1964). Egzamin magisterski zdała 26 czerwca 1965 r.

W latach siedemdziesiątych brała udział w analizie systemowej bibliotek publicznych Krakowa i ówczesnego województwa miejskiego krakowskiego oraz w opracowaniu wstępnej koncepcji automatyzacji systemu bibliotecznego miasta i regionu pod nazwą „Krakus”. Podjęła wtedy prace związane z przystosowaniem działu do roli Centrum Informacyjnego miasta Krakowa i Regionu.

Od 1953 r., wspólnie ze Zdzisławą Vogel, redagowała „Biuletyn Bibliograficzno-Informacyjny”¹, pierwsze w powojennej Polsce bibliotekarskie czasopismo fachowe wydawane przez bibliotekę miejską. Z redakcją Biuletynu związana była przez ponad 40 lat, do 1994 r. W tym też czasopiśmie publikowała różnorodne zestawienia bibliograficzne, tematyczne, rocznicowe, bibliografie osobowe. Materiały będące pomocą metodyczną dla bibliotekarzy w terenie. Tematyce rocznicowej starała się, gdzie tylko było to możliwe, nadawać regionalny charakter, publikując artykuły dotyczące Krakowa i regionu.

Teresa Bieńkowska była również autorką scenariuszy i współorganizatorką ponad 100 wystaw okolicznościowych, problemowych i monograficznych, z których znaczna część również traktowała o historii, literaturze, kulturze i sztuce Krakowa i regionu..

Dużym wkładem w dorobek naukowy Biblioteki był jej współudział w gromadzeniu, opracowywaniu i publikacji materiałów bibliograficznych dotyczących królewskiego miasta Krakowa i regionu. Działalność bibliograficzna i edytorska Teresy Bieńkowskiej, w tym zakresie, była imponująca. W latach siedemdziesiątych, osiemdziesiątych i w początkach lat dziewięćdziesiątych opracowała i opublikowała

¹ Czasopismo czterokrotnie zmieniał tytuł. Zaczęło się ukazywać pod tytułem „Biuletyn Bibliograficzno-Informacyjny”. W latach 1955–1960 zmieniło tytuł na „Biuletyn Informacyjno-Bibliograficzny”. Najdłużej, bo od 1960 r. do 1997 r. ukazywało się pod tytułem „Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny”. W 1998 r. nastąpiła ostatnia zmiana tytułu na „Notes Biblioteczny”.

Książki o Krakowie za lata 1945–1971 (Kraków, 1971, wyd. 2, uzupełn. 1972), pięć tomów *Bibliografii Krakowa za lata 1970–1974* (Kraków, 1973–1980), trzy tomy *Bibliografii Krakowa i województwa miejskiego krakowskiego za lata 1975–1977* (Kraków, 1982–1990). Cykl książek o Krakowie uzupełniał tom *Kraków : przegląd wybranych opracowań z lat 1900–1939* (Kraków, 1993) oraz *Bibliografia Cracovianów i Bibliografia podmiotowa pisarzy i tłumaczy krakowskich* publikowana w kolejnych rocznikach „Kroniki Krakowa” (za lata 1975–1978).

Obejmując w roku 1980 kierownictwo Działu Informacyjno-Bibliograficznego dążyła do stworzenia prawdziwego centrum informacyjnego dla miasta Krakowa i regionu. Była też zaangażowana w życie społeczne instytucji – należała do Związku Zawodowego Pracowników Państwowych, potem Pracowników Kultury i Sztuki oraz NSZZ „Solidarność”, do Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich należała od 1951 roku.

Za swoją pracę w dziedzinie dokumentowania i upowszechniania kultury otrzymała wiele podziękowań, nagród i odznaczeń: w 1966 r. Odznakę Zasłużony Działacz Kultury, w 1975 r. Odznakę za Pracę Społeczną dla m. Krakowa, w 1979 r. Złoty Krzyż Zasługi, Nagrodę Miasta Krakowa w 1985 r., a w 1986 r. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Zakres jej obowiązków, odpowiedzialność, pasja zawsze skoncentrowane były na sprawach Krakowa i regionu, na szukaniu, opracowywaniu i popularyzowaniu historii, kultury tej Małej Ojczyzny. Zawsze życzliwa, zatroskana, dzieliła się swoją wiedzą ze współpracownikami i czytelnikami. Stała się mistrzem kolejnego pokolenia „bibliotecznych regionalistów”.

Pochowana została 24 stycznia 2011 r. w Warszawie, na Cmentarzu na Bródnie.

WYKAZ OPUBLIKOWANYCH BIBLIOGRAFII O CHARAKTERZE REGIONALNYM:

WYDAWNICTWA ZWARTÉ:

- Książki o Krakowie : wybór z lat 1945–1969* / Teresa Bienkowska, Zdzisława Vogel. – Kraków : Miejska Biblioteka Publiczna, 1971. – 307 s. ; 21 cm. – Indeks
- Książki o Krakowie : wybór z lat 1945–1971* / Teresa Bienkowska, Zdzisława Vogel. – Kraków : Miejska Biblioteka Publiczna, 1972. – VIII, 316 s. ; 21 cm. – Indeks
- Bibliografia Krakowa : 1970* / oprac. Teresa Bienkowska, Zdzisława Vogel. – Kraków : Miejska Biblioteka Publiczna, 1973. – 339 s. ; 20 cm. – Indeks
- Bibliografia Krakowa : za rok 1971* / oprac. Teresa Bienkowska, Zdzisława Vogel. – Kraków : Miejska Biblioteka Publiczna, 1975. – XX, 317 s. ; 23 cm. – Indeks
- Bibliografia Krakowa : za rok 1972* / oprac. Teresa Bienkowska, Zdzisława Vogel. – Kraków : Miejska Biblioteka Publiczna, 1977. – XIX, 482 s. ; 23 cm. – Indeks
- Bibliografia Krakowa : za rok 1973* / oprac. Teresa Bienkowska, Zdzisława Vogel. – Kraków : Miejska Biblioteka Publiczna, 1979. – XIX, 285 s. ; 20 cm. – Indeks

- Bibliografia Krakowa : za rok 1974 / oprac. Teresa Bieńkowska, Zdzisława Vogel. – Kraków : Miejska Biblioteka Publiczna, 1980. – XVIII, 295 s. ; 20 cm. – Indeks*
- Bibliografia Krakowa i województwa miejskiego krakowskiego : za rok 1975 / oprac. oprac. Teresa Bieńkowska, Zdzisława Vogel. – Kraków : Miejska Biblioteka Publiczna, 1982. – XVIII, 363 s. ; 20 cm. – Indeksy*
- Bibliografia Krakowa i województwa miejskiego krakowskiego : za rok 1976 / oprac. Teresa Bieńkowska, Halina Fleszar. – Kraków : Miejska Biblioteka Publiczna, 1985. – XX, 479 s. ; 20 cm. – Indeksy*
- Bibliografia Krakowa i województwa miejskiego krakowskiego : za rok 1977 / oprac. Teresa Bieńkowska, Halina Fleszar, Zdzisława Vogel. – Kraków : Miejska Biblioteka Publiczna, 1990. – XVIII, 453 s. ; 20 cm. – Indeksy (nakł. 250 egz.)*
- Kraków : przegląd wybranych opracowań z lat 1900–1939 / oprac. Teresa Bieńkowska ; Wojewódzka Biblioteka Publiczna. Dział Informacyjno-Bibliograficzny. – Kraków : WBP, 1993. – 74 s. ; 20 cm. – Indeks*

WYDAWNICTWA NIESAMOISTNE:

- Bibliografia cracovianów 1975 R. / Teresa Bieńkowska, Zdzisława Vogel // In: Kronika Krakowa 1975 [R. 2] / red. i oprac. Józef Pociecha, Maciej Sikora. – Kraków : Wydaw. Literackie, 1978. – S. 236–238*
- Bibliografia cracovianów z lat 1976–1977 / Teresa Bieńkowska, Zdzisława Vogel // In: Kronika Krakowa 1976–1977 [R. 3–4] / red. i oprac. Maciej Sikora. – Kraków : Wydaw. Literackie, 1981. – S. 400–404*
- Bibliografia cracovianów 1978 / Teresa Bieńkowska, Zdzisława Vogel // In: Kronika Krakowa 1978 [R. 5] / red. i oprac. Maciej Sikora. – Kraków : Wydaw. Literackie, 1984. – S. 284–289*
- Bibliografia podmiotowa pisarzy i tłumaczy krakowskich 1975 R. / Teresa Bieńkowska, Zdzisława Vogel // In: Kronika Krakowa 1975 [R. 2] / red. i oprac. Józef Pociecha, Maciej Sikora. – Kraków : Wydaw. Literackie, 1978. – S. 238–293*
- Bibliografia podmiotowa pisarzy i tłumaczy krakowskich z lat 1976–1977 / Teresa Bieńkowska, Zdzisława Vogel // In: Kronika Krakowa 1976–1977 [R. 3–4] / red. i oprac. Maciej Sikora. – Kraków : Wydaw. Literackie, 1981. – S. 405–407*
- Bibliografia podmiotowa pisarzy i tłumaczy krakowskich 1978 R. / Teresa Bieńkowska, Zdzisława Vogel // In: Kronika Krakowa 1978 [R. 5] / red. i oprac. Maciej Sikora. – Kraków : Wydaw. Literackie, 1984. – S. 288–289*

oprac. Iwona Górny, Krystyna Kasprzyk

Lit: Laureaci Nagród Miasta Krakowa'85, oprac. O. Jędrzejczak [et al.], „Gazeta Krakowska”, 1985, nr 139 (17 VI), s. 3; *Zasłużeni [w 40-lecie MBP w Krakowie]*, wstęp Józef Zajac, „Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny”, 1986, nr 3(147), s. 14; *Nagrody [w 1989 r.]*, „Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny”, 1989, nr 3(159), s. [73]; Bieńkowska, Teresa [w:] *Pracownicy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie w latach 1945–2005*, oprac. I. Górny, M. Kietlińska-Kamińska, Kraków 2005, s. 24; *Notes Biblioteczny 1953–2008. Bibliografia zawartości*, oprac. K. Kasprzyk, Kraków 2011 [e-book]; J. Zajac, *Józefa Teresa Bieńkowska. (24.08.1930–14.01.2011)*, „Bibliotekarz”, 2012, z. 4, s. 31–32; Informacje uzyskane od współpracowników i przyjaciół w 2012 r.

XIV MAŁOPOLSKIE DNI DZIEDZICTWA KULTUROWEGO

W ramach XIV odsłony, zostały zaprezentowane obiekty architektury drewnianej, które można było zwiedzać w dwa majowe weekendy: 19 i 20 maja oraz 26 i 27 maja. Organizacja Dni Dziedzictwa w ciągu dwóch następujących po sobie weekendów ułatwiła uczestnikom odwiedzenie wszystkich dwunastu zabytków i udział w większej liczbie wydarzeń towarzyszących. Program XIV Małopolskich Dni Dziedzictwa Kulturowego został podzielony na 4 trasy tematyczne:

- **trasa wiedza** – obejmująca zwiedzanie obiektów, oprowadzania z przewodnikiem i gośćmi specjalnymi oraz wykłady;
- **trasa doświadczenie** – składająca się z warsztatów, plenerów i pokazów;
- **trasa sztuka** – prezentująca punkty programu takie jak wystawy, wernisaże, koncerty;
- **trasa rozrywka** – kiermasze, festyny, występy kapel.

Dla dzieci została przygotowana specjalna trasa zawierająca punkty programu przeznaczone dla najmłodszych. Dla grup zorganizowanych (powyżej 15 osób) został opracowany szczegółowy program, zawierający informacje pomocne w zaplanowaniu udziału w wydarzeniu.

Partnerami Małopolskiego Instytutu Kultury, organizatora wydarzenia, a jednocześnie gospodarzami obiektów, było sześć małopolskich muzeów: Muzeum – Nadwiślański Park Etnograficzny w Wygielzowie i Zamek Lipowiec, Muzeum – Orawski Park Etnograficzny w Zubrzycy Górnej, Muzeum Dwory Karwacjanów i Gładyszów w Gorlicach, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu, Muzeum Okręgowe w Tarnowie, Muzeum Tatrzańskie im. dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem.

Oficjalna inauguracja odbyła się w Nadwiślańskim Parku Etnograficznym w Wygielzowie w powiecie chrzanowskim. Skansen w Wygielzowie był również prezentowany w pierwszej edycji dni. Tym razem turyści mogli zwiedzać z przewodnikiem dwór z Drogini oraz zagrodę ze Staniątek. Bardzo ciekawą inicjatywą organizatora dni, Małopolskiego Instytutu Kultury oraz pracowników skansenu było połączenie kilku imprez odbywających się przy okazji dni. I tak goście mogli uczestniczyć w przeglądzie grup folklorystycznych „Po krakowsku”, warsztatach rękodzieła czy koncercie zespołu Małopolanie. Wszystkie imprezy zgromadziły tłumy turystów.

Uroczystego otwarcia XIV MDDK dokonali marszałek województwa małopolskiego Marek Sowa, przewodniczący Sejmiku Województwa Małopolskiego Kazimierz Barczyk oraz dr Joanna Orlik, dyrektor Małopolskiego Instytutu Kultury.

Bardzo ważnym elementem było wręczenie **Nagrody Województwa Małopolskiego im. Mariana Korneckiego** dla osób szczególnie zaangażowanych w ratowanie małopolskich zabytków. Nagrodę przyznano **księdzu prałatowi Stanisławowi Dziedzicowi** za ponadczterdziestoletnią działalność księdza na rzecz ratowania zabytków architektury drewnianej, w szczególności za podjęty trud konserwacji dwóch kościołów drewnianych – kościoła w Sękowej (wpisanego na Listę UNESCO) i dawnej cerkwi grekokatolickiej w Owczarach.

Ponadto postanowiono przyznać trzy wyróżnienia :

- **Stowarzyszeniu Przyjaciół Nowicy** za zachowanie unikalnej drewnianej zabudowy wsi Nowica oraz typowego dla tego regionu budownictwa – łemkowskich chyży – poprzez nadanie im nowych funkcji oraz ich ożywienie w wyniku realizowania cyklicznych przedsięwzięć kulturalnych – Festiwalu Innowica oraz Międzynarodowych Warsztatów Ikonopisów;

- **gminie Iwkowa** za podjęcie uchwały w sprawie ustalenia stawek i zwolnień od podatku od nieruchomości, na podstawie której zwolnione zostały od podatku budynki mieszkalne drewniane z zachowaną naturalną elewacją oraz budynki mieszkalne murowane, których właściciele są jednocześnie posiadaczami mieszkalnych zabytkowych budynków drewnianych,

- **księdzu Stanisławowi Jachymowi** – proboszczowi parafii pw. Wszystkich Świętych w Sobolowie, za dbałość o zachowanie zabytkowego kościoła w Sobolowie poprzez przeprowadzanie prac konserwatorskich i remontowych, a w szczególności za zrealizowanie w latach 2010–2011 projektu pn. „Zabytkowy drewniany kościół w Sobolowie – kompleksowy produkt dziedzictwa kulturowego”, współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007–2013.

Zgodnie z coroczną tradycją, w każdym z miejsc na uczestników czekali eksperci i pasjonaci, którzy oprowadzali po zabytkach, dzieląc się fachową wiedzą i ciekawostkami. Informacje, w tym plansze z ich opisami i planami o obiektach znalazły się w materiałach towarzyszących zwiedzaniu, które zostały wydane w formie przewodnika, rozbudowanego o elementy reportażu historycznego, prezentującego zabytki przez pryzmat ludzkich biografii. Publikacja, jak zwykle, była rozprowadzana bezpłatnie podczas wydarzenia, na stanowiskach informacyjnych.

SZCZEGÓŁOWY OPIS OBIEKTÓW DOSTĘPNYCH DLA ZWIEDZAJĄCYCH
W TRAKCIE XIV EDYCJI DNI

Cerkiew grekokatolicka w Bartnem

Muzeum Dwory Karwacjanów i Gładyszów w Gorlicach

Charakterystycznym elementem krajobrazu Beskidu Niskiego są łemkowskie drewniane cerkwie. W 1842 r. w Bartnem została wybudowana, na miejscu starszej, drewniana, obita i pokryta gontem cerkiew grekokatolicka pw. św.św. Kosmy i Damiana. Na przełomie XIX i XX w. w cerkwi przeprowadzono gruntowny remont (wymienione zostały podwaliny, a dolne partie słupów wieży naprawione). W roku 1928 blisko siedemdziesiąt procent mieszkańców Bartnego przeszło na prawosławie i rozpoczęło starania o powstanie prawosławnej parafii oraz budowę drugiej cerkwi – jej patronami zostali również święci Kosma i Damian.

Najtragiczniejszym momentem w dziejach Łemków była przeprowadzona w 1947 r. tzw. akcja „Wisła”, kiedy to przesiedlono na zachodnie i północne ziemie Polski kilkadziesiąt tysięcy Łemków, a dwa razy więcej zmuszono do wyjazdu do ówczesnego ZSRR. Pod koniec lat 60. w cerkwi grekokatolickiej rozpoczęto prace konserwatorskie. Zrekonstruowano ogrodzenie, a otoczenie cerkwi uporządkowano. Odnowiona świątynia została przekazana pod opiekę muzeum w Bieczu, a później Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu. Dziś jest filią Muzeum Dwory Karwacjanów i Gładyszów w Gorlicach.

Świątynia reprezentuje typ północno-zachodni: jest orientowana, o wyraźnie zaznaczającym się w bryle układzie trójdzielnym. Składa się z sanktuarium (prezbiterium) założonego na planie kwadratu, szerszej od niego kwadratowej nawy oraz założonego na planie kwadratu przedsionka. Do sanktuarium od strony północnej przylega zakrystia, a do przedsionka zachata. Nad przedsionkiem znajduje się czworoboczna wieża o ścianach pochylonych ku środkowi. Trójdzielność cerkwi akcentują w bryle budynku kopulasty hełm wieży i łamane dachy namiotowe nawy i sanktuarium, wszystkie zwieńczone pozornymi latarniami i ozdobnymi makowiczkami. We wnętrzu warto zwrócić uwagę na XVIII-wieczny barokowy ikonostas, który oddziela nawę od prezbiterium, pochodzący z 1797 r. boczny ołtarz z ikoną Ukrzyżowania oraz zabytkowe odrzwia z nieistniejącej cerkwi z Nieznajowej, na których namalowano postacie św. św. Piotra i Pawła.

BIBLIOGRAFIA:

Z. Muzyk, *Cerkwie ziemi gorlickiej*, Nowy Sącz 2001; Z. Muzyk, *Cerkwie. Wschodnia część Beskidu Niskiego*, wyd. 2, Nowy Sącz 2002

sprawozdania
kronika

Chałupa Gąsieniców Sobczaków w Zakopanem

Muzeum Tatrzańskie im. dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem

Około 1830 r. Joachim Gąsienica Sobczak wzniósł w wiosce Zakopanem drewnianą chałupę o konstrukcji zrębowej, nakrytą gontowym dachem. Budynek następnie rozbudował jego syn Jan, a w 1877 r. wnuk Joachima, Stanisław, odziedziczył część rodzinnego domu i przeniósł ją na sąsiednią działkę, gdzie pozostała aż do czasów nam współczesnych. Była to dzisiejsza biała izba, która pełniła rolę pomieszczenia reprezentacyjnego i była wykorzystywana do zamieszkania tylko w okresie letnim. W roku 1885 do przeniesionej izby została dobudowana druga, dziś zwana czarną, a następnie komora od północy, a od południa ganek. Izba czarna była głównym pomieszczeniem, w którym w przeszłości koncentrowało się życie góralskiej rodziny, stał w nim piec, pełniła rolę kuchni. Ulokowana obok komora służyła jako magazyn.

W 1975 roku chałupę zakupiło Muzeum Tatrzańskie, w następnym budynek wpisano do rejestru zabytków. W 2 poł. lat 70. chałupa została wyremontowana, a w jej wnętrzach prezentowano prace prawnuka Joachima – Stanisława Gąsienicy Sobczaka „Johyma” (uznanego rzeźbiarza i ceramika). W 1981 r. budynek został zaadaptowany na mieszkanie służbowe. Od 2001 roku mieściło się tu muzeum harcerstwa. Siedem lat później przeprowadzony został remont: zrekonstruowane zostało typowe wnętrze izby czarnej z czasów Witkiewicza (m.in. na podstawie jego rysunku). W rogu białej izby stanął piec – rekonstrukcja jednego z tych, które zaprojektował Witkiewicz do Chaty Dembowskich. W 2009 r. w Chałupie otwarto wystawę „Styl Zakopiański – Inspiracje”. Prezentuje ona najcenniejsze eksponaty z pierwszej kolekcji sztuki ludowej na Podhalu Marii i Bronisława Dembowskich. W zbiorach znalazły się obrazy na szkło, ceramika, łyżniki, rzeźba, strój, sprzęty pasterskie – o ozdobnej formie i bogatym zdobnictwie.

BIBLIOGRAFIA:

Muzeum Tatrzańskie im. dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem. Informator, Zakopane 1998; *Tatry. Czas odkrywców*, Zakopane 2009; *Muzeum Tatrzańskie – muzeum przestrzenne. Informator o ochronie zabytków Podtatrza*, Zakopane 1986

Dwór Moniaków w Zubrzycy Górnej

Muzeum – Orawski Park Etnograficzny w Zubrzycy Górnej

Teren polskiej Orawy, graniczącej od południa ze Słowacją, obejmuje swym zasięgiem część Kotliny Orawsko-Nowotarskiej oraz południowe stoki Beskidu Wysokiego: Pasma Babiogórskie i część Działów Orawskich. U stóp Babiej Góry znajduje się Orawski Park Etnograficzny, który prezentuje tradycję i kulturę górali orawskich. Centralnym punktem skansenu jest drewniany dwór sołtysiej rodziny Moniaków. W roku 1674 cesarz Leopold I

Habsburg podniósł do stanu szlacheckiego Mateusza Moniaka, który stawał zbrojnie przeciwko protestanckim panom orawskim, chcącym narzucić swoją wiarę katolickim chłopom. Prawdopodobnie wtedy powstała najstarsza zachowana do dziś część dworu – jego zachodnie skrzydło. Jak wskazuje łacińska inskrypcja na sosrzebie, we wschodnim skrzydle domostwa, rozbudowa dworu miała miejsce w 1784 r., a jej fundatorem był Marcin Moniak.

Architektura dworu zawiera elementy charakterystyczne dla miejscowego budownictwa ludowego. Jednym z nich jest wyżka, pomieszczenie na półpiętrze pełniące funkcję magazynu, która w typowej chałupie występuje na całej długości elewacji frontowej domu, tu natomiast jedynie w obu narożnikach. Budynek jest większy od typowej chałupy, nakrywa go dach gontowy. W połaci dachu znajdują się dymniki do wyprowadzania dymu (dwór jest kurny).

W 1831 r. dwór został odnowiony (być może również przebudowany). W 1937 r. w wyniku starań ówczesnego konserwatora zabytków, Bohdana Tretera, ostatni spadkobiercy rodziny Moniaków, Joanna Wilczkova i Sándor Lattyak, przekazali na rzecz Skarbu Państwa dwór z budynkami gospodarczymi. Joanna sprawowała nad nim opiekę do 1951 r. Po jej śmierci dwór został splądrowany, a jego wnętrza zamienione na owczarnię.

W 1953 r. budynek został odnowiony, dwa lata później utworzono Orawski Park Etnograficzny. Był on pierwszym muzeum typu skansenowskiego powstałym w powojennej Polsce. Na jego terenie zachowana została w jej pierwotnej lokalizacji zagroda szlachecka Moniaków. Składa się ona z dworu i budynków gospodarczych, które od strony północnej tworzą nieregularny czworobok. Przedstawiono w nich różne działy gospodarki orawskiej. W pobliżu dworu znajduje się pasieka złożona z trzynastu uli.

BIBLIOGRAFIA:

[W. Jostowa], *Muzeum Orawski Park Etnograficzny w Zubrzycy Górnej*, wyd. 3 poszerz., Zubrzyca Górna [1977]; Karoly Balazs, J.M. Roszkowski, *Materiały źródłowe do dziejów rodziny Moniaków (XVI–XX w.)*, cz. 1, Zubrzyca Górna 2007; M. Duda, M. Michniewska, *Orawa i Liptów. Po słonecznej stronie Tatr*, Kraków 2005

Dwór w Dołędze

Muzeum Okręgowe w Tarnowie

W płaskim krajobrazie, w widłach Wisły i Dunajca, otoczony drzewami stoi skromny dwór o charakterystycznej, tradycyjnej formie siedziby szlacheckiej. Ma drewniane, bielone ściany i wysoki dach kryty gontem. Od frontu znajduje się ganek oparty na dwóch filarach i obrosnięty dzikim winem, a przed nim – kolisty gazon.

Pierwszy dwór w Dołędze postawiono ok. 1820 r., kiedy to wieś została zakupiona przez prywatnych właścicieli (podczas licytacji dóbr kościelnych

przejętych przez rząd austriacki). Wcześniej Dołęga należała do posiadłości biskupstwa krakowskiego. Obecny dwór został wybudowany w połowie XIX wieku przez Mariannę Pikuzińską Güntherową. Córka Marianny i Aleksandra Günthera, Maria Güntherówna, wyszła za mąż za pisarza Ignacego Maciejowskiego (Sewera). Na przełomie XIX i XX w. w dworze bywali Adam Asnyk, Włodzimierz Tetmajer, Lucjan Rydel, Stanisław Przybyszewski, a także młody Stanisław Wyspiański.

Majątek nie został rozparcelowany po II wojnie światowej i aż do lat 70. XX wieku był własnością Jadwigi z Wolskich Tumidajskiej, która odziedziczyła go po przodkach. W 1975 r. przekazała ona dwór państwu z przeznaczeniem na muzeum. Po remoncie, w 1981 r. dwór został uroczystie otwarty jako oddział Muzeum Okręgowego w Tarnowie.

Modrzewiowy, parterowy dwór zbudowano w konstrukcji zrębowej na planie podkowy. Główny trakt z gankiem, mieszczący jadalnię, salon i gabinet, pełnił rolę reprezentacyjną. Skrzydła były prywatną przestrzenią gospodarzy: we wschodnim skrzydle znajdowały się sypialnie, a w zachodnim – kuchnia i spiżarnia.

W salonie, urządzonym meblami biedermeierowskimi i secesyjnymi, można obejrzeć fotografie rodzinne mieszkańców dworu oraz ich przyjaciół bywających w Dołędze. Narożny gabinet, wyposażony XIX-wiecznym kompletem mebli z orzecha, mieści pamiątki związane z powstaniem styczniowym i rabacją chłopską. Z gabinetu prowadzi wejście do pokoju, w którym zgromadzono meble i pamiątki z krakowskiego mieszkania prof. Michała Siedleckiego, wybitnego biologa i podróżnika (męża Ireny, siostry Jadwigi Tumidajskiej). Ostatni pokój ekspozycji – sypialnię Jadwigi urządzoną secesyjnymi meblami – zdobią obrazy autorstwa Stanisława Wyspiańskiego. W zabytkowych wnętrzach zachowały się także piece kaflowe z połowy XIX wieku.

BIBLIOGRAFIA:

W. Konieczny, *Dwór w Dołędze. Informator z krótkim przewodnikiem po ziemi szczurowskiej i okolicach*, Tarnów 1995; A. Leo, *Dwór w Dołędze*, Tarnów 1982

Dwór z Drogini w Wygieźlowie

Muzeum – Nadwiślański Park Etnograficzny w Wygieźlowie i Zamek Lipowiec

Drewniany dwór z Drogini, który odtworzono w wygieźlowskim skansenie, został wzniesiony przez Adama Jordana ok. 1730 r. Przez prawie trzy stulecia dwór ten znajdował się w Drogini, wsi położonej pomiędzy Myślenicami a Dobczycami, na prawym brzegu Raby. Wieś ta należała w średniowieczu do klasztoru szczyrzyckiego, a od XVI w. do rodu Jordanów, którzy założyli tutaj folwark.

Dwór zbudowany w XVIII w. jako budynek drewniany, parterowy, o konstrukcji zrębowej został przekształcony w 2. poł. XIX w. – dobudowano

portyk filarowo-kolumnowy ozdobiony herbem Nowina. Wówczas dobra drogińskie należały do rodziny Bzowskich.

Kolejna zmiana bryły dworu nastąpiła w czasie rozbudowy w 1908 r., kiedy to dobudowano piętrowy ryzalit i werandę oraz zmieniono wygląd wnętrza.

Majątek Bzowskich po 1945 r. znacjonalizowano, a w dworze mieściła się m.in. szkoła rolnicza. W połowie lat 80., w związku z budową sztucznego Jeziora Dobczyckiego, na którego terenie znalazł się dwór, zdecydowano o jego przeniesieniu. Dwór rozebrano, a oznaczone elementy ułożono na placu przy zakładzie „Unitry” w Osieczanach. W 1996 r. elementy dworu z Drogini zakupiło Muzeum w Chrzanowie. Odtworzony w latach 2002–2006 dwór zlokalizowano na skraju skansenu, u stóp zamku Lipowiec.

Dwór jest parterowym, drewnianym budynkiem posadowionym na podmurówce, o ścianach wyprawionych tynkiem glinianym. Nakrywa go wysoki, łamany dach. Szeroka sień wejściowa dzieli trakt frontowy dworu na dwie części. Po lewej stronie znajduje się część przeznaczona na ekspozycję muzealną: salon, pokój pani, pokój rezydentki, sypialnia oraz gabinet pana domu. Pokoje zaaranżowano po części meblami ze zbiorów Muzeum w Chrzanowie, a częściowo meblami zakupionymi na ekspozycję. Po prawej stronie sieni znajduje się przestronna sala konferencyjno-koncertowa, w której zachowały się oryginalne belki stropowe. Na jednej z nich widnieje data budowy dworu: AD 1730.

BIBLIOGRAFIA:

B. Sanocka, *Był dwór. Jest dwór! Historia dworu z Drogini i jego przeniesienia do Wygietzowa*, Kraków 2006

Kościół rzymskokatolicki z Łososiny Dolnej w Nowym Sączu. Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu. Sądecki Park Etnograficzny

Sądecki Park Etnograficzny znajduje się na terenie dawnej wsi Falkowa, obecnie włączonej w obszar Nowego Sącza. Prezentuje on zabytki kultury ludowej głównych grup etnograficznych Sądeckizny: Lachów Sądeckich, Pogórzan, Górali Sądeckich, Łemków i Cyganów Karpackich.

Jednym z najcenniejszych zabytków sakralnych skansenu jest kościół pw. św. św. Piotra i Pawła. Świątynia została zbudowana w 1739 r. w Łososinie Dolnej z inicjatywy ks. Piotra Przedborskiego. Do lat 80. XX w., kiedy to ks. Władysław Piątek, proboszcz parafii w Łososinie Dolnej, rozpoczął starania o pozwolenie na budowę murowanego kościoła, służyła wiernym. Nowa świątynia została ukończona w 1987 r. W 2003 r. drewniany kościół został rozebrany, a materiał przewieziony do skansenu w Nowym Sączu, gdzie został zrekonstruowany, a następnie uroczyste rekoneskrowany.

Drewniany kościół pw. św. św. Piotra i Pawła jest jednonawowy, z prostokątnym prezbiterium oraz kwadratową wieżą. Prezbiterium i nawę

otaczają soboty. Wnętrze kościoła zdobi polichromia figuralno-ornamentalna z 1966 r., projektu Marii Ritter. Późnobarokowy ołtarz główny z grupą Ukrzyżowania oraz dwa ołtarze boczne pochodzą z poł. XVIII w. Ołtarze boczne w nawie pochodzą z XIX w. Na parapecie chóru widoczne są malowane sceny alegoryczne z 2. poł. XVIII w.

Kościół jest czynny, nabożeństwa odbywają się w niedzielę.

BIBLIOGRAFIA:

M. Kroh, *Sądecki Park Etnograficzny. Przewodnik*, wyd. 2 uzupeł., Nowy Sącz cop. 2008; *Ludowe prezentacje – 35 lat sądeckiego skansenu*, Nowy Sącz 2010

Tartak i folusz w Zubrzycy Górnej

Muzeum – Orawski Park Etnograficzny w Zubrzycy Górnej

W Orawskim Parku Etnograficznym w Zubrzycy Górnej prezentowana jest kultura materialna górali orawskich. Oprócz charakterystycznych dla tego regionu budynków mieszkalnych czy obiektów sakralnych w skansenie można obejrzeć także dwa zabytki techniki: tartak i folusz, które znajdują się przy potoku.

Na początku XX w., w Zarębku Niżnim, przysiółku gorczańskiej wsi Łopuszna, przy potoku Łopuszanka, bracia Józef i Franciszek Maciaszowie wybudowali kompleks zabudowań produkcyjnych. W skład tego wiejskiego koncernu przemysłowego wchodziły: młyn, tartak i folusz, czyli urządzenie do spłśniania materiału. Bracia Maciaszowie nieco później wybudowali również małą kuźnię, heblarnię, gonciarnię, olejarnię, wiertarkę mechaniczną, prasę ręczną do uzyskiwania moszczu (świeżo wyciśnięty sok owocowy lub warzywny) i przecieru jabłkowego oraz wędzarnię serów. Część urządzeń napędzana była mechanicznie przez wody potoku Łopuszanka, część zasilana przez prąd ze zbudowanej przez braci elektrowni wodnej. W latach 50. folowanie sukna przestało być opłacalne – folusz został zamknięty. W 1964 roku folusz i tartak zostały zakupione od ich ostatniego właściciela Stanisława Maciasza i przeniesione do skansenu w Zubrzycy Górnej.

BIBLIOGRAFIA:

[W. Jostowa], *Muzeum Orawski Park Etnograficzny w Zubrzycy Górnej*, wyd. 3 poszerz., Zubrzyca Górna [1977]

Willa „Oksza” w Zakopanem

Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem

W Zakopanem, przy ulicy Zamoyskiego znajduje się jedna z piękniejszych drewnianych willi. Budynek ten jest dziełem Stanisława Witkiewicza, twórcy stylu zakopiańskiego. Zaprojektował ją w latach 1894–1895 dla Bronisławy i Wincentego Korwin-Kossakowskich. Był to jego trzeci projekt architektoniczny rozwijający koncepcję stylu zakopiańskiego.

Witkiewicz chciał stworzyć styl narodowy w sztuce, a inspiracją była dla niego sztuka ludowa Podhala. Poszukiwał w niej „cech szczególnych, odrębnych, wyłącznie polskich”, które mógłby zastosować w projektach architektonicznych mogących sprostać potrzebom współczesności.

W latach 1895–1896 góralscy cieśle pod kierunkiem Wojciecha Roja i Jana Obrochty wzniesli willę, która początkowo nosi nazwę Korwinówka. W 1899 r. dom zakupił Marcin Nałęcz-Kęszycki, aby ofiarować go swojej żonie Helenie z okazji ich srebrnego wesela. Na jej cześć zmienił również nazwę willi na Oksza (herb rodowy Heleny). Rok później Kęszycki zmarł, jego żona mieszkała w Okszy do śmierci w 1907 r. Kolejnym właścicielem domu był prof. Pietrzycki, który w czasie pierwszej wojny sprzedał go Marii Bobrzyńskiej – w tym czasie w Okszy mieścił się pensjonat. W roku 1920 willę kupiło Towarzystwo „Odrodzenie” i przebudowało, znacznie zmieniając wygląd domu. W latach 1927–1932 w Okszy mieścił się internat zakopiańskiego gimnazjum. Podczas II wojny światowej znajdowała się w nim Szkoła Gospodarstwa Domowego (od listopada 1944 r. również ściśle tajna Ekspozytura Politechniki Warszawskiej), a po wojnie prewentorium dla dzieci i młodzieży. Na początku lat 60. przeprowadzony został remont kapitalny willi, w której później mieści się dom wypoczynkowy. W roku 2006 budynek stał się własnością Muzeum Tatrzańskiego; został wpisany do rejestru zabytków i rozpoczęły się prace przygotowujące go do remontu. W 2011 r. Oksza została otwarta dla zwiedzających, a w jej wnętrzach prezentowane są dwie wystawy: Zakopane – pepek świata oraz Sztuka pod Giewontem w latach 1880–1939.

BIBLIOGRAFIA:

Styl zakopiański Stanisława Witkiewicza = The Zakopane style of Stanisław Witkiewicz, [tł. Adrian Smith, Anna Wende-Surmiak], Olszanica cop. 2008; *Muzeum Tatrzańskie im. dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem. Informator*, Zakopane 1998

Zagroda Felicji Curyłowej w Zalipiu

Muzeum Okręgowe w Tarnowie

Zalipie to wioska położona na Powiślu Dąbrowskim, od dawna słynąca z malowanych chat. Jedną z najśłynniejszych malarek była Felicja Curyłowa. W latach 30. XX w. w południowej części wsi Zalipie, w przysiółku Nowiny, Felicja wraz z mężem Ludwikiem wybudowali zagrodę. Budynki są drewniane i podobne do innych wiejskich zabudowań z okolicznych terenów, ale stały się słynne dzięki malowanym dekoracjom, którymi Felicja ozdabiała je na kolejne konkursy „Malowana Chata” organizowane od 1948 r. Dekorowanie domów malowaniami znane było na Powiślu Dąbrowskim już wcześniej, o czym świadczy relacja Władysława Hickla z 1905 r., który odkrył dla miłośników sztuki ludowej malowanki z tego terenu.

Zagrodę Felicji Curyłowej odwiedzają liczni przyjezdni, jeszcze za życia właścicielki stała się rodzajem muzeum zalipiańskiej sztuki dekoracyjnej. Po śmierci artystki rodzina sprzedała zagrodę Cepelii, później została ona przekazana pod opiekę Muzeum Okręgowemu w Tarnowie z przeznaczeniem na muzeum. Zagroda została zachowana niemal w identycznej postaci, w jakiej istniała za życia malarki. We wnętrzach znajdują się oryginalne meble, naczynia, oleodruki i pamiątki po artystce, a ściany i piec nadal zdobią malowane kwiaty.

BIBLIOGRAFIA:

T. Komornicka-Rościszewska, *Malowane domy na Powiślu Dąbrowskim. Przewodnik po zagrodzie Felicji Curyłowej w Zalipiu*, Tarnów 1980

Zagroda maziarska w Łosiu

Muzeum Dwory Karwacjanów i Gładyszów w Gorlicach

W Łosiu mówi się, że „jak Łosie Łosiem, zawsze tu ludzie handlowali”. Do połowy XIX w. głównie mazią drzewną i dziegiem, które pozyskiwali, wypalając drewno. Później produktami pochodzenia naftowego: mazią, smarami technicznymi, olejem i naftą. Maź, zarówno ta uzyskiwana z drewna, jak i ta z ropy, służyła przede wszystkim do smarowania osi wozów. Naoliwiano nimi również inne elementy ruchome w sprzętach gospodarskich oraz ruchome części młynów i tartaków. Dziegieć, który był produkowany na masową skalę także w sąsiedniej Bielance, był uważany za skuteczny lek na choroby skóry (zwłaszcza łuszczycę), działał dezynfekująco. Był wykorzystywany również w pielęgnacji racic bydła i kopyt koni oraz jako impregnat (płótna, skóry), uszczelniacz i klej.

W 1891 r. nieopodal cerkwi grekokatolickiej pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Łosiu, wybudowana została zagroda łemkowska. W tym czasie maziarze, czyli handlarze, którzy do tej pory zajmowali się głównie obwoźną sprzedażą mazi drzewnej i dziegiu, zaczęli interesować się sprzedażą smarów pochodzenia naftowego. Nabywali je w Gorlicach lub pozyskiwali sami dzięki umiejętności wytwarzania ich z ropy, którą mieli na miejscu. Wypływała ona samoczynnie na Perekopach czy Równiach. Dla wygody, tam gdzie ropa wydobywała się z ziemi, budowano kopanki, czyli drewniane studnie z cembrowinami. Sposób pozyskiwania produktów pochodzenia naftowego był pilnie strzeżoną tajemnicą łosian. Dzięki niemu stali się monopolistami w handlu obwoźnym tymi produktami. Okres świetności nadszedł w latach 20. i 30. XX w. W 1934 r. w drogę wyjechało 335 wozów z beczkami pełnymi mazi. Docierali aż po Siedmiogród, na Ukrainę, w głąb Rosji, na Litwę, Łotwę oraz na Węgry. Schyłek tego tak dobrze prosperującego interesu nadszedł wraz z końcem wojny. Większość Łemków została zmuszona do opuszczenia swoich wsi, a wszelki handel prywatny został ograniczony przez państwo.

W 2009 r. w zagrodzie, na którą składają się chyża mieszkalna, stodoła i spichlerz, uroczyście otwarto nową filię Muzeum Dwory Karwacjanów i Gładyszów, w której prezentowana jest fascynująca historia wsi i maziarstwa.

BIBLIOGRAFIA:

M. Brylak-Załuska, Maziarska wieś Łosie, Wrocław 1983

Zagroda ze Staniątek w Wygieźłowie

Muzeum – Nadwiślański Park Etnograficzny w Wygieźłowie i Zamek Lipowiec

Nieopodal klasztoru we wsi Staniątka pod Niepołomicami w 1855 r. została wzniesiona zagroda okołowa – zabudowania mieszkalne i gospodarcze zamknięto w czworoboku, tworząc tym samym wewnętrzny dziedziniec – miejsce prac gospodarczych. W latach 70. XX w. zagroda została zakupiona przez muzeum od jej ówczesnego właściciela, Karola Szewczyka, a następnie zrekonstruowana w skansenie z zachowaniem oryginalnej bryły i układu przestrzennego w Nadwiślańskim Parku Etnograficznym w Wygieźłowie.

Chałupa jest podzielona na dwie części: izbę paradną (reprezentacyjną) o pobielonych ścianach i drewnianej podłodze, z meblami malowanymi farbą olejną na jasnoorzechowy kolor oraz obrazami religijnymi przyozdobionymi bibułkowymi, woskowanymi kwiatami, oraz izbę kuchenną o ścianach niebielonych i z klepiskiem, w której stał piec z zapiekiem (to na nim wyrastało w dzieży ciasto na chleb i wygrzewano pisklęta), kredens, „gwiazdy”, czyli papierowe, ażurowe wycinanki o prostych wzorach geometrycznych oraz drewniane zabawki.

W komorze znajdują się naczynia i sprzęty do przygotowywania i przechowywania żywności, żerdka na ubrania, kłusownicze paści na leśną zwierzynę oraz centryfuga do odwirowywania śmietany z mleka. W warsztacie stolarskim znalazły się tradycyjne narzędzia do wyrobu mebli, okien i drzwi.

W chlewikach i stajniach trzymano zwierzęta, w składzikach i pod wiatami stały urządzenia dziś już właściwie zapomniane, niegdyś ułatwiające pracę w gospodarstwie, np. żarna o napędzie korbowym, wialnia do czyszczenia zboża, tragacz, sieczkarnia ręczna do rżnięcia słomy na paszę, brusek do ostrzenia narzędzi, chomąta dla koni, drewniane jarzma dla krów, prasa do formowania rogów bydłych.

BIBLIOGRAFIA:

Muzeum w Chrzanowie. Nadwiślański Park Etnograficzny w Wygieźłowie, Chrzanów 2002

Zbór ewangelicki ze Stadel w Nowym Sączu
Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu. Sądecki Park Etnograficzny

W północnej części Sądeckiego Parku Etnograficznego znajduje się drewniana świątynia ewangelicka z małopolskiej miejscowości Stadła. Niedługo po pierwszym rozbiórze ziem polskich, w ramach akcji kolonizacyjnej zwanej od imienia cesarza józefińską, do Galicji napłynęli osadnicy niemieccy. W 1781 r. w Stadłach osiedliło się osiemnaście rodzin. Koloniści przebudowali starą drewnianą kaplicę ufundowaną niegdyś przez klaryski ze Starego Sącza. Kościół służył wiernym obrządku ewangelicko-augsburskiego zamieszkującym także okoliczne miejscowości.

W 1944 r. potomkowie kolonistów józefińskich otrzymali od władz nazistowskich nakaz opuszczenia swoich domów i przeniesienia się wraz z wycofującym się wojskiem na teren Niemiec. Świątynia w Stadłach przestała być miejscem spotkań i modlitw zboru, wkrótce budynek został rozebrany i przeniesiony do nowo powstałej parafii rzymskokatolickiej w pobliskiej miejscowości – Świniarsko. Do kościoła dobudowane zostały soboty i zakrystia, na dachu nawy głównej umieszczono sygnaturkę, zmieniono kształt wieży. Empory znajdujące się we wnętrzu zostały zlikwidowane.

W 2003 r. spłonęła część wieży, uszkodzona została konstrukcja więźby dachowej i stropów.. Parafia w Świniarsku była właśnie w trakcie budowy nowej świątyni i nie mogła podołać sfinansowaniu odbudowy zagrożonego katastrofą budowlaną drewnianego kościoła. Zapadła decyzja o przekazaniu go do Sądeckiego Parku Etnograficznego. Budynek został zrekonstruowany w kształcie z lat 20. i 30. XX w., gdy służył parafii ewangelicko-augsburskiej w Stadłach. W 2008 r. świątynia została uroczystie konsekrowana.

We wnętrzu warto zwrócić uwagę na ołtarz połączony z nadwieszoną nad nim amboną (tzw. Kanzelaltar). W jego centrum znajduje się obraz Zwiastowanie Najświętszej Marii Pannie, po jego obu stronach przedstawienia: św. Jan Chrzciciel, św. Klara, św. Jan Ewangelista i św. Kinga, a poniżej w predelli scena Pokłonu Trzech Króli. Ten dość nietypowy dla sztuki ewangelickiej dobór scen wynika z faktu, że ołtarz został pierwotnie wykonany do świątyni katolickiej (pochodzi z dawnego kościoła oo. franciszkanów w Nowym Sączu). Po kasacie zakonu (1785) został zakupiony przez cyrkuł sądecki, a następnie odsprzedany gminie ewangelickiej. Na pocz. XIX w. ołtarz został przekazany do świątyni w Stadłach, gdzie został przerobiony (połączono go z amboną), tak by odpowiadał potrzebom zboru.

BIBLIOGRAFIA:

M. Kroh, Sądecki Park Etnograficzny. Przewodnik, wyd. 2 uzup., Nowy Sącz cop. 2008

oprac. Justyna Nartowska

MIEJSCE DLA REGIONALIZMÓW. KONFERENCJA W SENACIE RP

„Czy jest miejsce dla regionalizmów w kontekście integracji europejskiej?” Takie pytanie postawiono uczestnikom konferencji zwołanej do siedziby Senatu RP w dniu 19 lutego 2013 roku. Tytuł ten, niezbyt atrakcyjny i mało precyzyjny, przyciągnął jednak sporą grupę zainteresowanych, nawet spoza środowiska regionalistów. Spotkanie zostało zorganizowane przez Kaszubski Zespół Parlamentarny, Parlamentarny Zespół Kociewski i Zespół Senatorów Województwa Śląskiego przy współpracy Międzynarodowego Centrum Dialogu Międzykulturowego i Międzyreligijnego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz Rady Krajowej Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych RP. Uczestnicy otrzymali zbiór referatów zgłoszonych na konferencję w broszurze wydanej przez Kancelarię Senatu oraz specjalne wydanie interesującej monografii Edwarda Chudzińskiego pt. *Regionalizm. Idea–ludzie–instytucje* wydanej przez Muzeum Niepodległości.

Senatorowie Andrzej Grzyb i Kazimierz Kleina określili cele konferencji:

Pod koniec XX wieku definitywnie minął czas ograniczenia obrazu regionów do folkloru i współczesnej, coraz bardziej skomercjalizowanej, twórczości ludowej. Żyjemy i działamy lokalnie, chociaż podróżując, uczestnicząc w życiu społecznym i konsumując, jesteśmy nie tylko krajowi, europejscy, ale także i globalni. Możemy albo zatracić się w agresywnie popularyzowanym systemie kultury popularnej lub spróbować podjąć trudny dialog o wielości kultur, języków i wartości ze wzajemnym poszanowaniem, będącym warunkiem zrozumienia. Różnorodność jest bogactwem, daje ożywczą możliwość zmian. Daje szansę funkcjonowania współczesnych społeczeństw, opartą na wymianie wartości, prowadzącą do bogacenia się w wymiarze duchowym i materialnym. Dzisiaj grupy etniczne nie żyją w odosobnieniu, ich kontakty z przedstawicielami innych, nie tylko sąsiadujących kultur – nie są niczym ograniczone; mogą pielegnować i rozwijać swe tradycje i obyczaje, mówić swoimi językami czy dialektami.

Autorzy tych założeń programowych, stawiając pytania o kondycję i potrzebę funkcjonowania regionalizmu we współczesnym świecie, przywoływali kontekst powszechnej globalizacji, konieczność utrzymania własnej tożsamości, niezależności, odrębności. Liczyli na potwierdzenie tezy, że regionalizm jako wyraz scalania różnorodności i odrębności jest także dzisiaj wartością i źródłem nowych inspiracji. Powołując się na historycznie udokumentowane wartości regionalizmu, przywołując tradycyjne polskie

sprawozdania
kronika

osiągnięcia związane z tolerancją, wolnością (społeczną i narodową), niezależnością intelektualną – liczyli na wzbogacenie teorii o wartości obywatelskie i ukazanie dróg rozwoju ruchu we współczesnej Europie i świecie.

Ksiądz prof. Henryk Skorowski w swoim referacie zatytułowanym *Regionalizm XXI wieku* zaproponował trzy, a nawet cztery poziomy metodologicznej refleksji o regionalizmie:

- regionalizm jako przejaw pluralizmu, opozycyjnego w stosunku do totalitaryzmu, a nawet jako kategoria będąca synonimem różnorodności;
- regionalizm jako przestrzeń najbliższa sobie: dom, kościół, szkoła, rodzina, środowisko: wartości najbliższe, tkwiące w elementach rodzinnego środowiska geograficznego, społecznego, kulturowego;
- regionalizm w ujęciu tradycyjnym, historycznym, którego istotę stanowią takie pojęcia jak: kultura czy sztuka ludowa, tradycje, odrębności i wartości gwarowe, obyczajowe, folklorystyczne;
- regionalizm jako płaszczyzna działalności, *praxis*. Tu za Józefem Borzyszkowskim podał następującą definicję regionalizmu: to działalność społeczna określonego grona ludzi rozmiłowanych we własnym regionie i jego specyfice kulturowej, społecznej, językowej (gwara) i krajobrazowej. To ruch społeczny na rzecz regionu i jego mieszkańców, to towarzystwa regionalne, fundacje – statutowo nastawione na ochronę i rozwój dziedzictwa regionalnego, to grupy miłośników miast i wsi, strojów, pieśni.

Wspomniał też autor o jeszcze jednej możliwości definiowania regionalizmu, jako ruchu politycznego. Zacytował w tym miejscu Donalda Tuska z okresu jego pracy dziennikarskiej, kiedy jeszcze nie zajmował się polityką: „to ruch którego zadaniem jest zachowanie wartości zagrożonych przez władzę centralistyczną, postęp, egalitaryzację i ujednolicenie”. Od siebie dodał, że tak rozumiany regionalizm powinien być „ruchem politycznym pozytywnym i kreatywnym, a nie formą buntu”.

Warto w tym miejscu odesłać zainteresowanych czytelników do fundamentalnych prac ks. Henryka Skorowskiego *Antropologiczno-etyczne aspekty regionalizmu* (1990), *Moralność społeczna* (1995), *Moja Europa? Refleksje nad kulturowym wymiarem integracji europejskiej* (2005), *Europa regionu. Regionalizm jako kategoria aksjologiczna* (2005), *Naród w nauczaniu społecznym Kościoła* (2006), *Państwo w nauczaniu społecznym Kościoła* (2007).

Dr Edward Chudziński przedstawił swoje badania i refleksje w wystąpieniu *Regionalizm w Polsce. Genealogia – fazy rozwoju – perspektywy*. Powszechnie znana jest definicja regionalizmu sformułowana przez niego na potrzeby encyklopedii. Regionalizm jest ideą (a nawet ideologią) będącą emanacją emancypacyjnych dążeń jednostek i grup społecznych, wyrazem wyraźnie określanych aspiracji poszczególnych regionów (ziem) posiadających poczucie odrębności historycznej, kulturowej czy etnicznej.

Ideologia regionalistyczna może być zaczynem ruchów społecznych, które wcielają w życie zawarte w niej wizje, projekty i wartości (...). Ruchy społeczne dążące do zachowania odrębności danego terytorium oraz uzyskania najlepszych warunków dla jego rozwoju mieszczą się w takiej definicji regionalizmu.

Wyrażnie jednak dystansuje się ten teoretyk regionalizmu od obejmowania swoimi definicjami ruchów autonomistycznych i secesjonistycznych, twierdząc że klasyczny regionalizm musi ograniczać się w swoich dążeniach i nie może naruszać suwerenności oraz integralności państwa, w którym „wyznawca” tej ideologii żyje i tworzy. Regionalizm w tym ujęcie „za cel główny stawia sobie zachowanie odrębności kulturowej poszczególnych regionów: ich tradycji, języka, stroju, obyczaju, architektury, krajobrazu itp.” Nie przeszkadza to w domaganiu się upodmiotowienia społeczności lokalnych i regionalnych, wzmacnianiu samorządności i decentralizacji państwa. Edward Chudziński definiuje więc regionalizm jako:

- ideę, ideologię, ruch społeczny;
- kierunek badań naukowych w różnych dyscyplinach wiedzy; Instytucje typu prasa prowincjonalna i regionalna, muzea regionalne, konferencje, imprezy kulturalne ;
- formę aktywności inteligencji: w ujęciu historycznym (np. patriotyczne dążenia wolnościowe) i współczesnym.

W okresie międzywojennym

był to ruch na wskroś inteligencki, aktywizujący przede wszystkim tę warstwę społeczną i to głównie na prowincji. Na tle wielkich ruchów emancypacyjnych dwudziestolecia, podmiotowo związanych z podstawowymi klasami ówczesnego społeczeństwa, regionalizm miał skromniejszą bazę społeczną, tym bardziej, że programowo odcinał się od klasowej ideologii.

Ta bezklasowość zaważyła zapewne na negatywnych ocenach idei regionalizmu w powojennej rzeczywistości. Ponadto sternicy PRL nie zapomnieli, że część środowiska stworzyła zręby regionalizmu państwowego w czasach sanacji. Omówiony też został interesujący przykład inicjowania współpracy polsko-litewskiej noszący nazwę regionalizmu krajowego (krajowcy wileńscy) i terytorializm ukraińsko-polski. Natomiast wielokulturowy regionalizm galicyjski nie znalazł chyba dotąd programowych kontynuatorów.

Współczesny regionalizm to tradycje, rodzime wartości, odmienności i osobliwości regionalne. To jednak też dyskusja o zadaniach, oczekiwaniach i możliwościach.

Edward Chudziński wprowadza systematycznie do swoich rozważań pojęcie lokalizmu. Jest to jego zdaniem pragmatyczny ruch odwołujący się wprawdzie do historii i tradycji, ale nastawiony przede wszystkim na współczesność.

Promuje miejscowy potencjał (zasoby endogeniczne), sprzyja samorealizacji jednostkowej i zbiorowej. Adaptuje i wykorzystuje innowacje. Łączy interior z eksteriorem w wymiarze globalnym. I dlatego jest bardziej ofensywny, realizuje dewizę: myśl globalnie, działaj lokalnie.

Szerszą wiedzę na temat poglądów autora w interesującym nas zakresie znajdziemy w jego książkach: *W kręgu kultury i literatury chłopskiej 1918–1939* (1985), *Regionalizm, kultura, media. Studia i szkice* (2008) oraz w roczniku „Małopolska. Regiony, regionalizmy, małe ojczyzny”, wychodzącego od 1999 roku.

Dr Longina Strumska-Cylwik z Uniwersytetu Gdańskiego przedstawiła ciekawy metodologicznie szkic (do ewentualnych dalszych rozważań): *Małe ojczyzny w globalnym świecie. W kontekście zanikających zależności przestrzennych*. Wychodząc od możliwości wykorzystania pojęcia małych ojczyzn w pedagogice („w przestrzeni psychofizycznej”) podaje szereg uwarunkowań zastosowania tego terminu w świecie pojęć informatycznych, w czasie dominacji portali społecznościowych i szybkich informacji nad poważniejszą i pełniejszą refleksją. Regionalizm staje się nieaktualny w obszarach kultury „zdeterytorializowanej”, chociaż Internet może być realizacją praktyczną „bycia na odległość” oraz narzędziem przenoszenia treści kulturowych. Podążając za myślą Gordona Mathew użyła terminu „rozpuszczania” własnej tożsamości na określenie zjawisk współczesnej kultury w globalnym świecie. Szkoda, że autorka nie przedstawiła szerzej wniosków, jakie płyną z przywoływanej lektury, z dużej znajomości literatury przedmiotu. Same nawoływania do korzystania z kontaktu bezpośredniego – „twarzą w twarz”, nie przekonują i brzmią raczej jak zaklęcia czy pobożne życzenia. Brakuje podsumowania, przemyślanej analizy zagrożeń i próby (choćby wskazać możliwości zaradzenia temu przykreemu zjawisku wyobcowania, brakuje pomysłów zastosowania konkretnych rozwiązań w procesie edukacyjnym i pedagogicznym.

W dyskusji padały głosy rozszerzające problematykę zaprezentowaną przez zaproszonych prelegentów.

Antoni Śledziewski, poeta, kulturoznawca, badacz i popularyzator polskiego folkloru, szczególnie zasłużony w zakresie kolekcjonowania i naukowego opracowywania wycinanek ludowych zwrócił uwagę na funkcjonowanie w naszej rzeczywistości aktów prawnych sankcjonujących konieczność ochrony dziedzictwa regionalnego. Niestety w naszym kraju niska kultura prawna społeczeństwa (ale też władzy) zmusza do ciągłego „pilnowania” spraw związanych z ochroną dziedzictwa. Konwencja *O ochronie niematerialnego dziedzictwa kulturowego*, uchwalona przez UNESCO w 2003, ratyfikowana została w Polsce dopiero 16 sierpnia 2011 roku. Ale i tak ten kluczowy akt prawa międzynarodowego, na jakim można oprzeć budowę systemu ochrony dziedzictwa niematerialnego nie

jest u nas stosowany powszechnie. Jedynie w województwie warmińsko-mazurskim poważnie zajęto się tymi sprawami. Zresztą Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej nakłada na wszystkich nie tylko obowiązek zapewnienia warunków upowszechniania i równego dostępu do dóbr kultury, ale też odpowiedzialność za stan ochrony polskiego dziedzictwa narodowego. Artykuł 5 aktu podstawowego wyraźnie o tym mówi: obok zapewnienie niepodległości, ochrony granic i nienaruszalności terytorium, obok zadań związanych z ochroną środowiska naturalnego, gwarantowania swobód i wolności obywatelskich wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za stan, przetrwanie i ochronę polskiego dziedzictwa narodowego. Ruch stowarzyszeń regionalnych jest naturalnym sprzymierzeńcem i gwarantem zapisów konstytucji w tym zakresie. Dlatego konieczne jest istnienie i powstawanie nowych stowarzyszeń regionalnych. Szczególnie w czasach homogenizacji kultury, powszechnej globalizacji i ruchów pomijających dziedzictwo poszczególnych regionów. Aktywne działania stowarzyszeń regionalnych w jednoczącej się Europie jest więc koniecznością. Antoni Śledziwski przypomniał starania środowiska olsztyńskiego w tym zakresie, wymieniając Stowarzyszenie Twórców Ludowych (prezes Waldemar Majcher) oraz Fundację „Dziedzictwo Nasze” w Węgorzewie, Stowarzyszenie „Węgajty” i Wspólnotę Kulturową „Borussia” w Olsztynie.

Tadeusz Skoczek przypomniał, że oprócz padających na tej konferencji definicji regionalizmu, termin ten można znaleźć w pracach ekonomistów, politologów, socjologów, medioznawców, polonistów czy historyków. Stąd istnieje paląca potrzeba rozmowy i spotkań interdyscyplinarnych. Warto na przykład postawić pytanie, czy Ruch Autonomii Śląska jest ruchem regionalistycznym. Przypomniał, że dzień wcześniej w budynku polskiego parlamentu odbyły się dwie konferencje, na których termin „regionalizm” padał w różnych kontekstach. Była to sesja naukowa Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego i Klubu Parlamentarnego PSL pn. „Historia pisana chłopską krwią. Zamojszczyzna, Wołyń i Małopolska Wschodnia w latach II wojny Światowej” oraz konferencja „Od przeszłości do przyszłości ustroju samorządu powiatowego. 15 lat usamorządowienia wspólnot powiatowych” zorganizowana przez Związek Powiatów Polskich i sejmową Komisję Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Wielokrotnie padały tam terminy: „małe ojczyzny”, „Heimat”, „matecznik”.

Dyskutant upomniał się też o właściwe znaczenie terminu „prowincjonalny” pozbawiony negatywnych (potocznie) znaczeń, przypominając pozytywną działalność tygodnika „Gazeta Prowincjonalna” w Bielsku Białym (1989–1993), nadal wychodzącego miesięcznika o tym samym tytule z Kłodzka, czy Prowincjonalnej Oficyny Wydawniczej z Proszówiek pod Bochnią. Przywołał też znaczenie konferencji „Regionalizm. Lokalizm. Media” zorganizowanej w Bochni w 2001 roku, zwłaszcza dla krótkotrwałego (niestety) projektu Polskiej Telewizji Regionalnej. W kontekście wypowiedzi

referentów zaproszonych do wystąpienia w Senacie zarysowała się potrzeba zorganizowania kolejnego spotkania, jako kontynuacji i rozszerzenia idei rozmowy o regionalizmie w UE, pod hasłem „Regionalizm, prowincjonalizm, lokalizm”.

Powszechne zainteresowanie historią, jakie da się zaobserwować w ostatnich latach, wysyp wielu nowych czasopism historycznych, portali internetowych i inicjatyw programowych pozwala myśleć poważnie o rozwijaniu regionalistycznej myśli teoretycznej w kontekście badań historycznych. Przekonuje o tym chociażby ilość wystaw i konferencji związanych z 150-leciem powstania styczniowego. Muzeum Niepodległości, przygotowując wystawę z własnych zbiorów pn. „Gorzka chwała. Cieniom stycznia 1863”, zwróciło uwagę na regionalne wątki tego zrywu, szczególnie w opisie działań partyzanckich (wojskowych).

Jerzy Zdzisław Gorzelik, twórca idei separatystycznych, zabierając głos stwierdził, że „wywołany do odpowiedzi” przez poprzednika, pragnie sprostować wiele błędów wynikających z pobieżnej i potocznej oceny jego Ruchu Autonomii Śląska. Jego wypowiedź wzbudziła pewnego rodzaju sensację, bowiem odwołał się do polskiej tradycji ruchów nacjonalistycznych:

Brak nacjonalizmu w naszym życiu politycznym prowadzi do zaniechania obrony własnej tożsamości, nacjonalizmu definiowanego pozytywnie, w kategoriach ochrony własnego dziedzictwa regionalnego, nacjonalizmu pozytywnego. Może należy przewartościować polski nacjonalizm? Może potrzebujemy nowej rozmowy o regionalizmie w kontekście nacjonalizmu?

Ustosunkowując się do tezy o nadrzędnej roli mediów w kształtowaniu opinii o ruchach regionalistycznych wzmocnił ją o konieczność rozszerzenia programów szkolnych i akademickich. Zaapalewał o napisanie i wydanie podręcznika akademickiego opisującego podstawowe zjawiska regionalizmu (w ujęciu historycznym i współczesnym), podającego ujednolicone definicje i prognozującego przyszły rozwój.

Janina Małgorzata Halec, polonistka i bibliotekarz podkreśliła wspierające regionalizm działania szkoły, biblioteki, uczelni. Prezes Leszczyńskiego Towarzystwa Kulturalnego i dyrektor Biblioteki Miejskiej w Lesznie podawała przykłady otwartych instytucji kultury. Budynki bibliotek i domów kultury powinny żyć aktywnością stowarzyszeń regionalnych, powinny dawać szansę na działanie różnym lokalnym grupom działania. Biblioteki są naturalnym sprzymierzeńcem stowarzyszeń regionalnych, budują swoje zbiory na aktywności regionalnych i lokalnych grup działania. Użyła w tym kontekście terminu „regionalizm otwarty”, który powinniśmy upowszechniać, programując działalność pozaszkolną instytucji edukacyjnych i oświatowych oraz propagując misję instytucji kultury.

Edward Chudziński zdecydowanie zaprotestował przeciwko łączeniu ruchów regionalistycznych z nacjonalizmem. Podał wiele przykładów z historii regionalizmu, przywołał wiele dokumentów programowych sprzeciwiających się takim nadużyciom ideowym. Regionalizm to ruch wielonarodowościowy, wielokulturowy, różnorodny i wielowątkowy w sprawach programowych. Nie powinien łączyć się dla osiągnięcia doraźnych celów z partiami politycznymi, ani kojarzyć się z ruchami nacjonalistycznymi.

Konferencje zakończono nie rozstrzygając wielu kwestii, w zasadzie nie podsumowując referatów i dyskusji. Wydaje się więc, że organizatorzy powinni do wielu wątków opisu i prognozowania rozwoju regionalizmu w Polsce powrócić. Aby w pełni odpowiedzieć na pytanie postawione w tytule konferencji.

Tadeusz Skoczek

WIELKA HISTORIA PUKA DO NASZYCH DRZWI III KONFERENCJA NAUKOWA STOWARZYSZENIA KORONA PÓŁNOCNEGO KRAKOWA

Historia lokalna stanowiąca istotny element dziejów społecznych, gospodarczych i politycznych lokalnych społeczności, staje się dziś coraz częściej przedmiotem badań historyków. Badania różnorodnych aspektów historii społeczności lokalnych zajmują dzisiaj ważne miejsce w pracach badawczych historyków z Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, kontynuujących prace jednego z prekursorów badań nad historią lokalną profesora Feliksa Kiryka. Wzrastające zainteresowanie historią wsi i małych miasteczek spowodowało także, iż pojawiła się w ostatnim czasie liczna grupa historyków – regionalistów pasjonujących się tą tematyką, którzy nie są pracownikami naukowymi wyższych uczelni. Propagowanie i poznawanie historii małych ojczyzn stanowi również ważny element działalności organizacji pozarządowych, które stawiają sobie za cel zachowanie lokalnych i regionalnych tradycji. Jedną z takich organizacji jest Lokalna Grupa Działania Stowarzyszenie Korona Północnego Krakowa powołana do życia 9 marca 2006 roku i obejmująca swoim zasięgiem siedem gmin położonych na północ od Krakowa: Liszki, Zabierzów, Michałowice, Wielka Wieś, Zielonki, Kocmyrzów–Luborzyca i Igołomia–Wawrzeńczyce.

Od początku swego istnienia Stowarzyszenie to za jeden z głównych celów swojej działalności przyjęło naukowe opracowanie dziejów obszaru stanowiącego teren jego działalności. Ważnym elementem tego projektu jest

sprawozdania
kronika

organizacja konferencji naukowych poświęconych historii i tradycji lokalnej tych ziem. W tym celu nawiązano bliską współpracę z Instytutem Historii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, samorządem województwa małopolskiego, a także licznym gronem regionalistów zajmujących się badaniem dziejów siedmiu gmin tworzących stowarzyszenie. Wymiernym efektem podjętych starań stały się organizowane wspólnie ze wspomnianym już Instytutem Historii Uniwersytetu Pedagogicznego i pod patronatem Marszałka Województwa Małopolskiego konferencje naukowe poświęcone problematyce lokalnej historii. Pierwsza konferencja zorganizowana została w roku 2011 w Zielonkach, której tematem były „Księgi metrykalne jako źródło do ochrony i promocji lokalnego dziedzictwa kulturowego i tożsamości historycznej mieszkańców. Księgi metrykalne i inne źródła do historii lokalnej”. Druga konferencja „Dziedzictwo kulturowe wsi podkrakowskiej” zorganizowana została w maju 2012 roku w Igołomi. Trwałym efektem konferencji naukowych, których organizatorem jest Stowarzyszenie Korona Północnego Krakowa są publikowane wydawnictwa pokonferencyjne.

Tematem trzeciej konferencji naukowej, która odbyła się 24 maja br. w Centrum Kultury i Promocji Gminy Kocmyrzów-Luborzyca w Baranówce była sytuacja podkrakowskiej wsi i postawy jej mieszkańców wobec wielkich wydarzeń historii Polski – powstań narodowych XVIII–XIX stulecia. Wybór takiej tematyki przez organizatorów konferencji wydaje się oczywisty, choćby w świetle obchodzonej w tym roku 150-rocznicy powstania styczniowego. Również miejsce organizacji tegorocznej konferencji nie jest przypadkowe. Jakkolwiek bowiem Baranówka, jako odrębna pod względem prawnym miejscowość powstała dopiero u schyłku XIX wieku, to w okresie wcześniejszym była ona integralną częścią Luborzycy, miejscowości, której historia sięga XII stulecia, i która przez wieki, jako tzw. parafia uniwersytecka ściśle związana była z dziejami krakowskiego Uniwersytetu. Ziemię tworzącą dzisiejszą Baranówkę były także świadkami m.in. postoju wojsk Tadeusza Kościuszki w przededniu bitwy pod Raclawicami oraz powstańczych działań roku 1846. W pierwszych dniach marca 1863 roku, w odległości ledwie kilku kilometrów od Baranówki, w pobliskiej Goszczy rozbił swój obóz powstańczy generał Marian Langiewicz. Jak więc widać dzieje tych ziem ściśle związane są z historią polskich powstań narodowych.

Konferencję naukową w Baranówce, której moderatorem był prof. dr hab. Jerzy Rajman z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie zainaugurował wykład dr Mateusza Wyżgi z Instytutu Historii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, w którym przedstawił on dzieje konfederacji barskiej na terenach położonych wokół Krakowa. Kolejne wykłady przedstawili dr hab. Tomasz Kargol z Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego – „Galicja w powstaniu styczniowym na przykładzie wsi podkrakowskich”, dr Konrad Meus z Instytutu Historii Uniwersytetu Pedagogicznego – „Wies podkrakowska a kwestia narodowa w XIX wieku”. Dr hab. Krzysztof Ślusarek

z Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, którego wykład oparty na gruntownych badaniach źródłowych i statystycznych przybliżył uczestnikom konferencji rolę i udział wsi podkrakowskiej w polskich zmaganiach o zachowanie, a następnie odzyskanie niepodległości w czasach powstania kościuszkowskiego i Księstwa Warszawskiego. Autorami kolejnych referatów byli historycy i regionaliści niebędący pracownikami naukowymi krakowskich uczelni wyższych. Jerzy Stanisław Kozik (gmina Kocmyrzów-Luborzyca) przedstawił wydarzenia powstania krakowskiego 1846 roku na ziemiach tworzących dziś tę gminę w oparciu o losy zapomnianego już uczestnika tych wydarzeń Ludwika Mazarakiego, dzierżawcy ówczesnych dóbr luborzyckich. Monika Wołek (gmina Michałowice) przedstawiła referat dotyczący informacji zawartych w zachowanych kronikach szkół w Raciborowicach (gmina Michałowice) i Dobranowicach (gmina Igołomia-Wawrzeńczyce), odnoszących się zazwyczaj tylko w sposób pośredni do historii polskich walk o niepodległość. Następnie Sławomir Korzonek – regionalista z gminy Zabierzów przedstawił bogato ilustrowany referat poświęcony śladom polskich powstań narodowych w dolinie Rudawy. Z kolei Julita Wawrowska (gmina Kocmyrzów-Luborzyca) w swoim wystąpieniu posługując się przykładem dóbr skrzyszowickich, znajdujących się dziś na terenie tejże gminy przybliżyła tematykę dotyczącą jednego z najważniejszych skutków powstania styczniowego, którym bez wątpienia było uwłaszczenie chłopów. Uczestnicy konferencji wysłuchali ponadto referatów autorstwa Elżbiety Kwaśniewskiej (gmina Michałowice) na temat XIX-wiecznych wspomnień ówczesnych mieszkańców ziemi michałowickiej, spośród których wiele nawiązywało do czasów Księstwa Warszawskiego oraz Jarosława Dudy (gmina Igołomia-Wawrzeńczyce), pod tytułem *Powstanie styczniowe w podaniach i legendach ludowych wsi podkrakowskich na przykładzie gminy Igołomia-Wawrzeńczyce*. Ostatnim z referentów była pani Iwona Opałko (gmina Zielonki), której referat dotyczył działań podejmowanych przez instytucje kulturalne i samorządowe tej gminy, mających na celu zachowanie pamięci i promocja dziedzictwa historycznego gminy Zielonki.

Prezentowane referaty podejmowały problematykę ważną nie tylko dla poznania lokalnej historii gmin wchodzących w skład Stowarzyszenia Korony Północnego Krakowa. O znaczeniu poznawania historii lokalnej świadczyć może zarówno wzrastająca z roku na rok liczba uczestników tego rodzaju konferencji, jak i emocjonalne niekiedy dyskusje im towarzyszące. Dyskusja taka odbyła się również w Baranówce, a koncentrowała się wokół kwestii stosunku nie tylko miejscowych włościan do powstań narodowych XVIII i XIX wieku. W trakcie dyskusji zdarzyły się z jednej strony wyniki wieloletnich badań naukowych potwierdzające często obojętny, a niekiedy wręcz wrogi wobec powstańców stosunek ludności chłopskiej, z drugiej zaś ukształtowany przez publicystykę i bliską większej części naszego społeczeństwa ideologię solidaryzmu narodowego, obraz

jedności społeczeństwa polskiego walczącego z zaborcami. Dyskusja, która miała miejsce podczas konferencji w Baranówce wskazuje także na jedną z istotnych trudności, na którą napotykają lokalni regionaliści i historycy. Jest to konieczność korygowania często funkcjonujących w lokalnych społecznościach mitów i stereotypów dotyczących ich historii, zwłaszcza w odniesieniu do ostatnich dwu stuleci.

III Konferencja Naukowa Stowarzyszenia Korona Północnego Krakowa w Baranówce świadczy również o wzrastającym zainteresowaniu tematyką dziejów lokalnych nie tylko wśród historyków (w Baranówce obecni byli m.in. prof. dr hab. Franciszek Leśniak, prof. dr hab. Jerzy Rajman z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, dr hab. Stanisław Pijaj z Uniwersytetu Jagiellońskiego), przedstawiciele krakowskich instytucji odpowiedzialnych za zachowanie naszego dziedzictwa historycznego i kulturowego (Wojewódzka Biblioteka Publiczna, Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków), ale i wśród przedstawicieli miejscowych samorządów, instytucji oświatowych, organizacji pozarządowych oraz, co wydaje się najważniejsze, pośród mieszkańców podkrakowskich miejscowości. Warto również podkreślić olbrzymi walor edukacyjny konferencji naukowych poświęconych badaniom nad lokalnym dziedzictwem historycznym, widoczny szczególnie w odniesieniu do młodego pokolenia mieszkańców wsi podkrakowskich. Obecność wielu młodych ludzi na konferencji w Baranówce, pozwala mieć nadzieję, że to właśnie oni w przyszłości będą troszczyć się o zachowanie tożsamości historycznej i tradycji lokalnych społeczności.

Jerzy Stanisław Kozik